Rok X. Nr. 85. Sosnowiec, środa 27 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.

Konto czekowe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Premjer Flandin zapowiada interwencję kija

Znamienne przemówienie szefa rządu

PARYŻ, 26. 3. PAT. Premjer Flandin wygłosił wczoraj w Vincennes dłuższe przemówienie, w którem poruszył szereg zagadnień wewnętrzno-politycznych. Mówca podkreślił, „że chwila obecna wymaga czynów a nie słów. Francja ma zaufanie do sił materjalnych, gdyż nieprawdą jest, że miljardy wydane w ciągu 15-tu lat na obronę, poszły na marne, jak również do sił moralnych. Dla miłości ojczyzny — mówił premjer — nie sprawiajmy wrażenia bezradnej załogi, na ginącym statku.

Wiemy, że wielu zainteresowanych utrzymuje, że statek pozbawiony jest dowódcy. Są to neurastenicy kija. — Chciałbym ich pocieszyć jeśli trzeba będzie, któregoś dnia uciec się do kija, uczynię to i bronić będę republiki przed wszystkimi nieprzyjaciółmi".

Dalej stwierdził premjer, że nie wszystko jest doskonałe w instytucjach państwowych, nie może jednak utrzymywać poważnie, iż konieczna jest zmiana ustroju. Misją republiki jest zapewnienie przewagi prawa do pracy, zdrowia i radości nad przywilejami pieniądza.

Ogłoszenie amnestji

po proklamowaniu konstytucji

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) W sferach urzędniczych panuje przekonanie, że ogłoszenie nowej konstytucji które przypadnie na końcowe miesiące wiosenne, będzie połączone z ogłoszeniem amnestji, odnoszącej się zarówno do przestępstw politycznych, jak i kryminalnych.

Pewne trudności sprawia zagadnienie emigracji politycznej i sposób, jakby można objąć tą amnestją także i emigrację polityczną, powstałą po procesie brzeskim. W sferach bowiem decydujących istnieje gotowość pójścia na rękę tym usiłowaniom, któreby zmierzały do zlikwidowania emigracji politycznej.

Posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 26.3. (wł.) Dzisiaj zebrał się senat na swe ostatnie posiedzenie w obecnej sesji parlamentarnej, dla załatwienia wszystkich tych ustaw, które ostatnio uchwalone zostały przez sejm.

Ślubowanie złożył p. Jan Cupiał z Dąbrowy, który wszedł do senatu na miejsce zmarłego senatora Dębskiego. Skolei senat zajął się obfitym porządkiem dziennym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos marszałek Raczkiewicz, który zobrazował prace senatu w bieżącej sesji zwyczajnej.

Zmiana na stanowisku

min. rolnictwa i reform rolnych

WARSZAWA, 26.3. (wł.) Potwierdza się pogłoska o rychłej zmianie na stanowisku ministra rolnictwa i reform rolnych.

Ministrem rolnictwa zostać ma rektor uniwresytetu wileńskiego i b. minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz.

Nowe przepisy administracyjne

godzą w robotników polskich we Francji

PARYŻ, 26. 3. PAT. Po ogłoszeniu nowego dekretu o kartach indentyczności dla cudzoziemców we Francji, Stefan Rejer, prezes związku robotników polskich we Francji wysłał do premjera francuskiego Flandina obszerny memorjał w tej sprawie. — Podkreślił on nową dotkliwą krzywdę, jaka spotkała polskich wychodźców robotniczych we Francji przez wprowadzenie szeregu utrudnień i formalności prawno - administracyjnych. Większość emigrantów polskich przybyła do Francji w pierwszych latach po wojnie, gdy czynniki francuskie z uwagi na brak rąk do pracy w kopalniach i fabrykach, na rolach i przy odbudowie zniszczonych terenów, prowadziły propagandę za pośrednictwem specjalnie zorganizowanych własnych biur werbunkowych.

Robotnicy polscy kierowani tradycyjną przyjaźnią do Francji szli za wezwaniem tych biur werbunkowych likwidując swe gospodarstwa i wyjeżdżali do Francji wraz z rodzinami, by tam pozostać na stałe. Przybywali oni masowo na ziemię francuską, gdyż wtedy nie było żadnych ograniczeń pracy.

Obecnie jednak na mocy nowych przepisów każdy robotnik polski może być wydalony z Francji w razie braku pracy, lub w wypadku odmówienia władzy administracyjno - lokalnej wydania mu t. zw. avis fabirale, koniecznych do zmiany zawodów i miejsca zatrudnienia.

Posiedzenie sejmu w czwartek

na skutek listu posła Strońskiego

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) Poseł Stroński zawiadomił listownie marszałka Switalskiego, że złożył w biurze sejmu zarzut do protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia sejmu, na którem uchwalono zmiany senatu do ustawy konstytucyjnej. W zakończeniu dłuższego wywodu poseł Stroński twierdzi, że uchwała powzięta na ostatniem posiedzeniu sejmu w przedmiocie zmiany do ustawy konstytucyjnej jest rzekomo nieważna, a stwierdzenie, iż zmiany te zostały przyjęte, powinno być z protokułu, zdaniem posła Strońskiego usunięte.

W związku z tem marszałek sejmu Switalski wyznaczył na czwartek na godz. 12 plenarne posiedzenie sejmu. Na porządku dziennym, znajduje się jeden punkt: przyjęcie protokułu z 142 plenarnego posiedzenia sejmu z dnia 23 bm.

POWÓDŹ W ST. ZJEDNOCZONYCH.



Katastrofalna powódź dotknęła stan Missisipi w St. Zjednoczonych. Woda pozalewała szereg miejscowości, wdzierając się na przedmieścia miasta Jackson, jak to widzimy na zdjęciu.

Rozbieżności w rozmowach

angielsko - niemieckich

ŁONDYN, 26. 3. PAT. Korespondent Reutera w Berlinie donosi, iż dzisiejsze rozmowy angielsko - niemieckie ujawniły szereg poważnych trudności. W sprawach morskich kanclerz Hitler miał oświadczyć, że uzbrojenie floty niemieckiej na morzu byłoby kwestją kilku lat. Jak się zdaje Hitler nie złożył dotychczas żadnych sensacyjnych oświadczeń w sprawie zbrojeń, lecz stanowisko kanlerza w tej kwestji może być wyrażone słowami jednej z urzędowych osób brytyjskich dobrze poinfomowanej o przebiegu wczorajszej debaty.

Barbarzyńskie exscesy

strajkujących piekarzy łódzkich

ŁÓDŹ, 26.3. Przebieg rozpoczętego w dniu wczorajszym strajku czeladników piekarskich w Łodzi jest bardzo burzliwy.

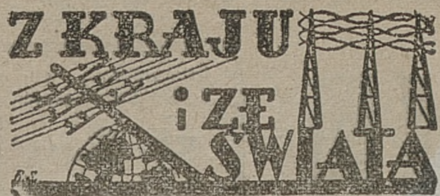
W ciągu dnia wybuchały w licznych punktach miasta awantury, zakończone niejednokrotnie ciężkiem poranieniem uczestników bójki.

Od wczesnego ranka działały na mieście komisje strajkowe, które obchodziły poszczególne piekarnie, baczęc, by łamistrajki nie podejmowali pracy. Ustawiono też specjalne posterunki na rogatkach miejskich, aby nie dopuścić do przywożenia do miasta pieczywa z innych miejscowości.

W piekarni przy ul. Wólczańskiej, gdzie właściciel uruchomił piekarnię przy pomocy członków rodziny, doszło do bijatyki, podczas której jeden z majstrów pchnięty został nożem w głowę, a drugi zraniony w bok tak ciężko, że obu musiano ulokować w szpitalu.

Bojówki strajkowe dokonały również napadów na piekarnie przy ul. Południowej, Listopada i Lipowej, gdzie zdemolowano zupełnie urządzenia sklepów piekarskich.

W związku z temi ekscesami aresztowano 40 terorystów



ABY KOBIETY MOGŁY LATAC.

WARSZAWA, 26.3 Pod przewodnictwem p. Marszałkowej Piłsudskiej odbyło się w tych dniach zebranie likwidacyjne „Kobiecego Komitetu Budowy Samolotu ku czci Żwirki i Wigury“, który powstał w listopadzie 1932 i wspólnie z LOPP. ufundował samolot na challange, na którym leciał kpt. H. Skrzypiński.

Po dokonaniu wszelkich wydatków Komitetowi pozostała jeszcze suma 10.000 zł., którą przeznaczono na utworzenie stałego funduszu żelaznego, którego odsetki stanowiłyby stypendja na pomoc w szkoleniu lotniczek.

TRAGEDJA POLAKÓW W NIEMCZECH.

KATOWICE, 26.3. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem w sali powstańców w Katowicach odbędzie się publiczny wiec w sprawie odmowy przyznania prawa publiczności jedynemu polskiemu prywatnemu gimnazjum w Niemczech, w Bytomiu.

Na wiecu tym przemawiać będą m. in. posłowie śląscy Witczak i Bałdyk, oraz naczelnik Paszkowski. Na wiecu tym omówione będzie szczegółowo tragiczne położenie ludności polskiej w Niemczech.

30 ARYSTOKRATÓW W ROSJI POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA.

RYGA, 26.3. Wśród 1074 aresztowanych w Leningradzie, utytułowanych arystokratów rosyjskich, 30 zostało oddanych pod sąd pod zarzutem szpiegostwa.

Rząd sowiecki niezależnie od zesłania wymienionych wyżej 1074 arystokratów na Sybir, wydał rozporządzenie, zabraniające „byłym burżujom“ nietylko na przebywanie w wielkich miastach, ale nawet na osiedlanie się w okolicach podmiejskich w promieniu 100 km.

ELEKTRYCZNY KARABIN MASZYNOWY.

LONDYN, 26.3. Prasa angielska donosi, że szeregowiec 3 pułku Royal Warwick, nazwiskiem Bagdall, dokonał wynalazku nowego karabinu maszynowego, działającego zapomocą elektryczności. Karabin ten waży wraz z przyrządami elektrycznemi około 12 i pół kg. i może być wprawiany w ruch prądem stałym lub zmiennym, zaś maksymalna szybkość ognia wynosi 1514 strzałów na minutę.

Karabin chłodzony jest zapomocą systemu powietrzno - chemicznego, dającego lepsze rezultaty, aniżeli dotychczasowe chłodzenie wodą.

WŁOSKI MONOPOL LOTNICZY W ALBANJI.

RZYM, 26.3. Między rządem albańskim a włoskiem towarzystwem żeglugi powietrznej zawarty został w Tiranie układ, przyznający Włochom monopol komunikacji lotniczej z Albanją na okres lat 10.

ZNAMIENNA KLĘSKA WYBORCZA LITEWSKIEJ PARTJI RZĄDOWEJ.

KRÓLEWIEC, 26.3. „Koenigsberger Allg. Ztg.“ donosi o dotkliwej klęsce rządowej partji litewskiej przy wyborach samorządowych w pow. szawelskim. Na 140 tys. złożonych głosów lista rządowa otrzymała tylko 16.000 tj. 11 proc. ludowcy otrzymali 40.000 głosów, chrześcijańscy demokraci 14.00 i żydzi 29.000 głosów.

VENIZELOS WYBIERA SIĘ DO WIEDNIA.

WIEDEŃ, 26.3. Venizelos zamierza wkrótce przyjechać do Wiednia. Wiadomość tę zamieszcza jedno z tutejszych pism poniedziałkowych dodając, że Venizelos z Włoch pojedzie do Francji, a stamtąd uda się do Wiednia. Zajmuje on obecnie w sprawach politycznych stanowisko cichego obserwatora. Venizelos wyraził zarazem przekonanie, że najbliższe wypadki w Grecji potwierdzą słuszność jego stanowiska.

STRASZNY DOM w POZNANIU

Dziwak zabarykadowany w opustoszałej kamienicy

W centrum Poznania, przy ul. św. Marcina róg Kantaka, stoi olbrzymi budynek, własność p. Sz. Każdemu kto zna dobrze Poznań, rzuca się w oczy niechlujność, jaka nazewnątrz nawet wyziera z ponurego tego budynku, obdarzonego z tego względu przez mieszkańców Poznania nazwą

„strasznego domu“.

W olbrzymiej 3-piętrowej kamienicy mieszka sam tylko jej właściciel, izolowany zupełnie od świata. Oryginał ten zamyka się u siebie w mieszkaniu i za nic w świecie nie chce do siebie nikogo dopuścić. Obawiając się widocznie, aby władze miejskie nie zmusiły go do przyjęcia lokatorów, rozbił wszystkie sufity w mieszkaniach i porobił dziury w ścianach.

To też w całym domu wieje przeraźliwa pustka. Grozę powiększają wieczorne wędrówki gospodarza - dziwaka po wymarłej kamienicy — ze świecą w ręku, niby widmo. W ten sposób pilnuje on,

aby ktoś nieproszony nie wdarł się do jego „zamczyska“.

Zamieszkali w bezpośredniem sąsiedztwie ludzie opowiadają dziwy o tym tajemniczym osobniku, dowodząc, że „ma w sobie coś nieczystego“, a w każdym razie, że jest anormalnym.

Człowiek ten nie istnieje dla świata i wogóle nie znosi widoku żadnego człowieka. Jest też zupełnie głuchy na wezwania władz miejskich, które kilkakrotnie nakazywały mu uporządkować swój dom. Nic go nie obchodzą żadne podatki i wogóle

nie uznaje wszelkich świadczeń.

Ostatnio zajęły się tym dziwakiem władze skarbowe i usiłowały zmusić go do zapłacenia zaległych podatków. W jakiś tajemniczy sposób udało się dostać do „strasznego domu“ jednemu z sekwestratorów, który zamierzał zrobić zajęcie opornemu płatnikowi.

Jakież było zdziwienie tego przedstawiciela fiskusa, gdy znalazłszy się w opustoszałym domu, spostrzegł olbrzymich rozmiarów drabinę, po której — uciekając przed intruzem —

szybko pobiegł na górę właściciel domu.

W mieszkaniu, poza barłogiem ze słomy na podłodze nic więcej sekwestrator nie znalazł. Naprożno też poszukiwał w opustoszałym, zniszczonym domu gospodarza-dziwaka. Okazało się, że zburzył on wszystkie schody na wysokości dwu pięter, żeby nikt nie mógł się dostać na wyższe kondygnacje, gdzie — dzięki temu — dziwak czuje się bezpieczny, jak w fortecy.

W tych warunkach, nic dziwnego,

że mieszkańcy okoliczni stronią od „strasznego domu“,

mimo że jest to przecież jeden z większych gmachów mieszkalnych w samem sercu Poznania.

Jak słychać, obecne władze miejskie zdecydowane są wyeksmitować dziwaka z jego własnej kamienicy i doprowadzić ją do stanu odpowiadającego otoczeniu.

Czy jednak mimo to znajdą się w Poznaniu „śmiałkowie“, którzy zgodzą się w domu tym zamieszkać — to rzecz inna.

NIEBYWAŁE POLOWANIE NA LWA W KARLSBADZIE.

Niemało popłochu wywołała relacja jakiegoś czeskiego kuracjusza w Karslbadzie, który przybiegł w nocy na posterunek policji i oświadczył, że na głównej ulicy spotkał się z lwem, swobodnie przechadzającym się po jezdni. Nieszczęśnik wzbudził natychmiast wiarę u policji, gdyż drżał i dygotał na posterunku, a przerażone oczy latały mu jak nieprzytomne.

Zainteresowana policja wyruszyła w sile 16 chłopa, z karabinami naładowanemi, na połów strasznego lwa. Szukano go naprożno przez całą noc, budząc u spóźnionych przechodniów zrozumiałe zainteresowanie.

Dopiero nad ranem udało się jednemu z policjantów odnaleźć przed stacją kolejową olbrzymiego psa w zagajnikach spokojnie chrapiącego. Był to pies z rasy bernardów, jednakże w taki sposób ostrzyżony, że pozostała mu tylko wielka grzywa na karku. I on to był tym wyimaginowanym lwem który tak bardzo nastraszył biednego kuracjusza. Obecnie kuracjusze karlsbadzcy mają sensację z owym „lwem“ i niemałą atrakcję, zaśmiewając się do łez z tamtego nieszczęsnika, tchórzem podszytego.

Czarny książę Bimbo - Wambo

w zwodniczych sidłach „obrotnej“ poznanianki

Popularny atleta murzyński Bimbo - Wambo, którego Poznań miał możność podziwiać na walkach zapaśniczych w cyrku i w hali Targów Poznańskich, przeżył ostatnio dość przykrą przygodę, której bohaterką jest pewna urodziwa poznanianka.

Bimbo - Wambo był jednym z najsilniejszych zapaśników turnieju i cieszył się dużą sympatją poznańskiej publiczności.

Murzyńskim „królewiczem“ zainteresowała się bliżej nadobna poznanianka, Irena Ż-cka, mieszkająca przy ul. Wierzbięcice. P. Irena bywała codziennie na walkach i posyłała kwiaty czarnemu kolosowi.

Bimbo - Wambo początkowo nie reagował zupełnie na prowokacyjne zachowanie się pięknej niewiasty, oddalając od siebie wszelką myśl o grzechu z białą damą.

Pewnego jednak wieczoru w czasie walk przeciwnik czarnego zapaśnika rzucił go tak silnie w stronę sznurów ringu, że ten straciwszy panowanie nad sobą wypadł z areny prosto niemal na łono pięknej nieznajomej wielbicielki. Pani Irna wytarła mu natychmiast chusteczką twarz, po której spływała krew od skaleczenia się skutkiem upadku i serdecznie zaopiekowała się murzynem.

Odwdzięczając się za miłosierny uczynek, murzyn wyznaczył sobie z białą damą spotkanie następnego dnia, w wyniku czego została zawarta zażyła znajomość.

Po kilku wizytach u p. Ireny murzyn zakochał się w niej bez pamięci i mimo końca turnieju i wyjazdu zapaśników do Warszawy, pozostał on w Poznaniu u boku swej ukochanej. Miał trochę zaoszczędzonych pieniędzy i wnet z p. Z-cką założył handel nabiałem na Łazarzu.

Pani Z-cka była młodą wdową. Posiadała ładnie urządzone mieszkanie na Łazarzu, gdzie też zamieszkał czarny adorator. Bimbo - Wambo za namową ukochanej wziął się do pracy, jeżdżąc po całej Wielkopolsce i skupując nabiał, który następnie dostarczała do domów w Poznaniu p. Z-cka.

Dobranemu małżeństwu zaczęło się świetnie powodzić. Murzyn jakby był stworzony do tego rodzaju przedsiębiorstwa. potrafił z dobrym zyskiem towar kupić i nigdy nie przetrwonił ani grosza, wyliczając się z niego sumiennie przed narzeczoną.

P. Z-cka obiecywała Bimbo — Wambo wyjście za niego zamąż.

Nagle stała się rzecz niesłychana, Z-cka zadrwiła sobie z biednego murzyna i onegdaj w czasie jego nieobecności, sprzedawszy uprzednio swoje mieszkanie, opuściła niespodzianie Poznań.

Bimbo - Wambo znalazł się na bruku i dopiero sąsiedzi zlitowali się nad nim, odkupując towar, za który otrzymał około 35 zł.

Ciężar zagadnienia leży w tem, że p. Z-cka uciekła z wszystkiemi oszczędnościami Bimbo - Wamba. Powtórne spotkanie obojga jest jednak bardzo wątpliwe, gdyż rozeszły się pogłoski, że poznanianka wyjechała do Brazylii z jednym ze swoich białych wielbicieli, o którym niestety nie wiedział pracowity i prostoduszny czarny Bimbo — Wambo.

Tajemnicze zniknięcie dyrektora „Częstochowianki”

Tragiczny wypadek pod Rędzinami

Przed niedawnym czasem znikł z Częstochowy w tajemniczy sposób dyrektor jednej z olbrzymich fabryk częstochowskich, Edmund Duhamel, a fakt ten był żywo komentowany we wszystkich sferach Częstochowy, gdyż zaginiony zajmował poważne stanowisko, był świetnie uposażony i posiadał piękną młodą żonę i córeczkę, którą szalenie kochał.

Jedna z wersyj krążących po mieście głosiła, iż dyr. Duhamel wyjechał za interesami do Francji i tam w Roubaix przejechał na śmierć dziecko, co wywarło na nim tak silne wrażenie, iż popadł w rozstrój nerwowy i dlatego musiał wycofać się z życia przemysłowego — mimo swych sukcesów na tem polu.

W wersji, jak zwykle, była część prawdy, z tą tylko różnicą, iż dyrektor przejechał dziecko nie w Roubaix, a w okolicznych Rędzinach, gdzie pod koła jego auta dostała się 12-letni pastuszka Janina Romanowska. Dziecku w owej chwili rozbiegły się gęsi i mała, ani przeczuwając, iż ma śmierć za plecami, popędziła pod auto za gąską.

Dyrektor Duhamel został postawiony w stan oskarżenia o nieumyślne spowodowanie śmierci małej pastuszki. W toku dochodzenia okazało się, że Duhamel przebywa w Roubaix, gdzie niedawno przeszedł poważną chorobę. W tych dniach odbędzie się sprawa przeciw Duhamelowi.

Serce, które zamienia się w kamień..

Niezwykły pacjent w szpitalu londyńskim

„Daily Mail“ opisuje niezwykły wypadek, obserwowany obecnie przez lekarzy jednego ze szpitali londyńskich. Pacjentem szpitala jest młody chłopiec, którego serce kamienieje.

Ścianki jego osierdzia coraz bardziej tężeją i pokrywają się kamienistą warstwą, utrudniając działalność serca.

Przed paru zaledwwie laty jakikolwiek ratunek w danym wypadku byłby niemożliwy. Obecnie jednak, dzięki wielkim postępom medecyny i chirurgji, uda się być może uratować dziecko ze pomocą skomplikowanego zabiegu operacyjnego. Chirurg otworzy klatkę piersiową i oczyści serce od pokrywającego nalotu.

Zabieg ten wymagać będzie nietylko wyjątkowej zręczności i odwagi chirurga lecz i wybitnej ostrożności w używaniu środków znieczulających.

Chory pochodzi z Birminghamu, gdzie wszyscy lekarze uznali go za straconego. Nie dając za wygraną, rodzice dziecka przewieźli je do Londynu, gdzie być może uda się je uratować.

Angielski sentyment do Niemiec

Rozmowy berlińskie

W niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych rozpoczęły się rozmowy niemiecko-angielskie, w których biorą udział minister spraw zagranicznych Sir John Simon, Lord strażnik tajnej pieczęci Eden i ambasador Wielkiej Brytanji—Sir Eryk Phipps, — po stronie niemieckiej natomiast— kanclerz Rzeszy Hitler, minister spraw zagranicznych von Neurath i nadzwyczajny delegat Niemiec dla spraw rozbrojenia von Ribbentropp.



Min. Simon witany w Berlinie.

Rozmowy te toczą się dość mozolnie ze względu na to, że Sir John Simon słabo włada językiem niemieckim, kanclerz Hitler zaś nie mówi wcale po angielsku. A ponieważ osią dyskusji jest wymiana poglądów między kanclerzem Hitlerem i Sir John Simonem tłumaczenia wywodów obu stron na język angielski względnie niemiecki zajmują dużo czasu. Rolę tłumaczów pełnią minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath i ambasador angielski Phihpps.



Min. Eden.

W kołach dyplomatycznych podkreślają, że zakończenia rozmów należy się spodziewać w środę. Jak słychać kanclerz Hitler zamierza w toku rozmów wysunąć następujące żądania: Przyznania Niemcom floty wojennej o pojemności łącznej 400 tys. tonn; uznania moralnego prawa Niemiec do posiadania kolonij zamorskich, — zniesienia międzynarodowej kontroli rzek Odry, Wezery i Renu oraz znacznych swobód dla ludności niemieckiej w okręgu kłajpedzkim. Już dziś uchodzi za pewnik, że Niemcy odrzucą propozycję dotyczące ich udziału w pakcie wschodnim, o ile obejmować on będzie również Sowiety. Mało prawdopodobny jest również powrót Niemiec do ligi narodgw.

W tych warunkach w kołach dyplomacji zachodniej stawiają sobie pytania jaki był cel podróży Sir John Simona. Wielu przyrównuje podróż tę do znanej wizyty angielskiego ministra wojny lorda Haldane w lutym 1912 r. w Berlinie. Była to jak wiadomo ostatnia oficjalna wizyta angielska przed wojną z Niemcami. Wówczas Anglja również wbrew opinji Zachodu dążyła do osiągnięcia porozumienia z Niemcami w kwestji ograniczenia zbrojeń morskich. Jak wiadomo do porozumienia tego nie doszło.

Według przewidywań niemieckich wizyta Simona i Edena w Berlinie będzie punktem wyjścia dla nowego okresu niemieckiej polityki zagranicznej. Dzienniki niemieckie witają przyjazd ministrów angielskich z żywem zadowoleniem, podkreślając, że Anglja przyjęła na siebie trudną, ale zaszczytną misję szlachetnego pośrednika. Stąd wpływają trudności roli ministrów angielskich, którzy nie mogą zajmować wyraźnego stanowiska ani po jednej ani po drugiej stronie. Dzienniki podkreślają umiarkowany ton prasy angielskiej z tem większym naciskiem uwypuklają ostatnie enuncjacje francuskiego „Tempsa", który żąda nietylko wspólnej akcji mocarstw przeciwko Niemcom na polu militarnem, ale domaga się również przeciwdziałania w dziedzinie gospodarczej. Powstrzymanie dowozu surowców dla Niemiec sparaliżowałoby niemiecki przemysł wojenny.

Z drugiej strony miarodajne koła niemieckie zdają sobie dokładnie sprawę, że w Berlinie nie mogą zapaść żadne decyzje ostateczne. Charakter rozmów berlińskich jest wybitnie informacyjny, a właściwe decyzje zapadną na jednej z najbliższych konferencyj międzynarodowych.

Jak obecnie pracują przedsiębiorstwa ks. Pszczyńskiego

Pierwsze sprawozdanie zarządcy przymusowego

Zarządca przymusowy majątku i zakładów ks. Pszczyńskiego inż. Kowalski złożył sądowi okręgowemu w Katowicach pierwsze sprawozdanie ze swej działalności, obejmującej okres od 15 września do 31 grudnia ub. roku.

Jak wynika z tego sprawozdania, bilans zamykający się sumą 10.534,526 zł. wykazuje zysk brutto 1.742.920 zł. przyczem zysk „brutto" obliczony jest po pokryciu wszystkich wydatków związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa jak robocizny, bieżących podatków, świadczeń socjalnych, kosztów zarządu przymusowego itp.

Już w pierwszych miesiącach działalności zarząd przymusowy zapłacił wszystkie zaległości z tytułu robocizny i pensyj urzędniczych. Ponadto zapłacono zaległy podatek gruntowy i zaległości z tytułu ubezpieczeń socjalnych w kwocie 200.000 zł.

W okresie sprawozdawczym zapasy pieniężne nietylko nie zmalały, ale wzrosły nawet i wynoszą obecnie 810.153 zł. Na inwestycje o charakterze trwałym wydano 77.000 zł. i zakupiono aparaty ratownicze dla kopalń. Z otrzymanej w myśl ustawy od wierzycieli, to jest od skarbu państwa pożyczki na prowadzenie przedsiębiorstw w kwocie 1 milj. zł. spłacono już w pierwszym kwartale skarbowi państwa ćwierć miljona a na pokrycie reszty należności, znjduje się gotówka i portfel wekslowy na łączną sumę — 758.636 zł.

Dla browaru książęcego w Tychach zakupiono chmielu i jęczmienia na całoroczną kampanję za sumę 700.000 zł. Zarząd poczynił szereg urządzeń i udoskonaleń technicznych dla Browaru Książęcego w Tychach, który, jak wiadomo, jest największym w Polsce. O efektywności zarządzeń oszczędnościowych wprowadzonych we wszystkich działach koncernu ks. Pszczyńskiego świadczy między innemi fakt, że na ceny materjałów, niezbędnych dla Browaru Książęcego uzyskano zniżkę, wynoszącą dla beczek transportowych 21—50 proc., a dla innych towarów 11 do 30 bec rozgłosu sensacyjnej afery podatkoproc. Te pozytywne wyniki, zwłaszcza wowej ks. Pszczyńskiego, który od lat już twierdzi, że zaległości podatkowe, które urosły do sumy 12 milj. zł. zostały spowodowane rzekomą nierentownością jego przedsiębiorstw.

Nie ulega wątpliwości, że zarząd przymusowy w najbliższym czasie będzie mógł przystąpić do spłaty tych zaległości.

Nowa metoda leczenia zazdrości

Lekarz paryski ,dr. Dumoulin, studjuje od dłuższego już czasu kwestję zazdrości nietylko teroetycznie, ale i praktycznie, jako przejaw chorobowy. Dr. Dumoulin twierdzi, że zazdrość pozostaje w ścisłym związku z temperamentem danego osobnika i w nim czerpie swoją siłę. Temperament zaś — zdaniem Dumoulina — może być normowany przez lekarza.

Widocznie w Paryżu choroba zazdrości musi być bardzo rozpowszechniona, a system leczniczy dr. Dumoulina przypada do gustu pacjentom, skoro w poczekalni lekarza jest zawsze pełno „chorych" obojga płci. Jak leczy się zazdrość wg. nowej metody? Dr. Dumoulin koi napady zazdrości i usuwa je — jak twierdzi— zapomocą djety. Zazdrośnik pozbawiony zostaje przedewszystkiem przyjemności kieliszkowych, nie wolno mu używać alkoholu, wina, likierów: dalej zabrania mu się palić cygara, papierosy; prohibicją zostaje obłożona kawa, herbata.

Natomiest: zaleca swoim pejentom dr. Dumoulin djetę bezmięsną, potrawy bez ostrych przypraw, mleko, wodę. Człowiek chorujący na zazdrość musi wcześnie wstawać, wypić naczczo szklankę zimnej wody, poczem udać się na półgodzinny spacer. Ale to jeszcze nie koniec. Aby zaabsorbować myśli chorych, odciągnąć ich od przedmiotu zazdrości, radzi gorąco dr. Dumoulin zajęcie się naukami abstrakcyjnemi: teologja, matematyką, filozofją. Nie wyklucza na pociechę, sportów.

Jeśli jak twierdzą pacjenci uzdrawia cza zazdrości, uczucie to przestaje ich męczyć, jeśli istotnie zazdrość wygaśnie dzięki metodzie leczniczej lekarza paryskiego smutnie przedstawiać się będzie los literatury i twórczości scenicznej. Odpadnie jeden z żywotnych tematów. Otello np. stanie się zupełnie nieaktualny jako typ. Biedny człowiek gdyby był stosował metodę zbawczą dr. Dumoulin'a, nie zamordowałby Desdemony, a Szekspir nie napisałby swego dramatu.



ROZMAITOŚCI

KOSZT JUBILEUSZOWEGO ZLOTU HARCERSTWA W SPALE.

Ogólny budżet jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale określa się sumą 765.000 zł. Suma ta pokryta zostanie z opłat zlotowych w wysokości po 5 zł. od każdego uczestnika, z opłat zwiedzających tereny zlotowe, z sum uzyskanych za dzierżawę miejsc pod sklepy, ze sprzedaży znaczków zlotowych ,oraz opłat za ogłoszenia i reklamy.

Oprócz sum, uzyskanych z tych źródeł, przewidziane są subwencje, udzielone przez szereg ministerjów, sejm śląski, oraz banki i osoby prywatne.

TARGI REGJONALNE.

Obok targów poznańskich, które mają charakter międzynarodowy i ogólno-krajowy, duże zainteresowanie wywołują targi katowickie, które odbędą się w okresie od 25 maja do 10 czerwca br.

Na jesieni projektowane jest ponad to urządzenie szeregu targów regjonalnych, prócz dorocznych targów lowskich.

A więc w okresie od 14 do 30 września mają być zorganizowane targi pomorskie w Grudziądzu. W tym czasie projektowane są również targi wołyńskie, oraz zapowiadane jest urządzenie targów mazowieckich we Włocławku lub Płocku.

Jak widzimy powodzenie targów regjonalnych zachęca poszczególne województwa do urządzania podobnych pokazów dla drobnej produkcji i rolnictwa w celu propagowania własnej wytwórczości.

Wiadomości radjowe

BOHATER NIEDOKONANEGO CZYNU.

Gdy Słowacki dowiedział się, że Mickiewicz porównał jego poezję do kościoła, w którym niema Boga, i gdy wyszła trzecia część „Dziadów", gdzie ojczym twórcy „Kordjana", hr. Becu został przedstawiony, jako zausznik Nowosilcowa, dotknięty do żywego, przez wzgląd na ukochaną matkę, Słowacki zerwał z Mickiewiczem i wyjechał w końcu r. 1832 do Genewy.

Tutaj też rozpoczął swój nowy utwór „Kordjan", który miał się stać przełomowym w twórczości Słowackiego.

Zaczęty na wiosnę, a skończony w zimie „Kordjan" został wydany przez poetę w Paryżu w r. 1934, bezimiennie. „Kordjan", którego przeciwstawił Słowacki mickiewiczowskim „Dziadom", był pojedynkiem literackim między obu Wieszczami. Niestety „Kordjan" targany zwiątpieniami, wielki w zamiarach, a słaby w czynie, nie sprostał tytanicznemu Konradowi. Mimo to dzieło to o dynamicznem napięciu i dramatycznej realności scen, oraz niebotyczne zmagania się Kordjana postanowiło dziełom w rzędzie czołowych utworów romantyzmu. Fragment z „Kordjana" nadany będzie przez Teatr Wyobraźni w piątek o godz 18.10 w opracowaniu Wilama Horzycy.

NIEMCY WPROWADZAJĄ TELEWIZJĘ.

Aby się nie dać wyprzedzić Anglikom, radjofonja niemiecka, która już od dłuższego czasu prowadziła systematyczne badania nad telewizją, rozpoczęła od 14 marca rb. nadawanie obrazów telewizyjnych z krótkofalowej stacji nadawczej w Witzlebem pod Berlinem. Nadawane będą narazie filmy dźwiękowe i obrazy chwytane bezpośrednio z życia. Zasięg stacji telewizyjnej niemieckiej wynosi około 50 kilometrów, przyczem odbiorcami jej programów będą narazie tylko nieliczne osoby, gdyż odbiorników telewizyjnych niema jeszcze w handlu.

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu

NADANIE OBYWATELSTWA HONOROWEGO M. SOSNOWCA MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Z racji uchwalenia przez sejm nowej konstytucji, pierwsza część onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu miała charakter nadzwyczaj uroczysty. W uroczystem tem posiedzeniu wzięli również udział: starosta powiatowy Boxa, wicestarosta grodzki Heynar, poseł dr. Gosiewski, wiceprezes rady powiatowej dyr. Cholewicki, inspektor szkolny p. Łuchowiec oraz rada miejska i zarząd miasta w komplecie. Galerja szczelnie przepełniona publicznością, wśród której byli również słuchacze uniwersytetu robotniczego im. Skwarczyńskiego.

O godz. 8 wiecz. prez. Kaczkowski otworzył posiedzenie rady i oświadczył zebranym, że w dniu onegdajszym została uchwalona przez sejm nowa konstytucja. Radosna wieść — mówił prezydent Kaczkowski — obiegła całą Polskę, nie może ominąć i naszej rady miejskiej, aby ta nie zamanifestowała swego udziału w radości całego narodu.

W nowej konstytucji, która niewątpliwie jest wydarzeniem o znaczeniu historycznem, odrodzone państwo polskie zyskuje nowe podstawy dla swego mocarstwowego rozwoju i mocarstwowego stanowiska wśród innych wolnych narodów świata.

Powołuje ona ogół obywateli do twórczej roli w państwie i dla dobra powszechnego, nie o przymus to opierając, lecz apelując do przywiązania do ziemi swych ojców, którą ofiara i walka orężna najlepszych synów uczyniła znów państwem wolnem i niepodległem.

Państwu temu nowa konstytucja stwarza własne, nie obce wzory oparte ale z ducha dziejów narodu płynące formy organizacyjne, zapewniając państwu ład i bezpieczeństwo.

Niech mi wolno będzie wyrazić przeświadczenie, że świetna rada miejska w myśl wskazań nowej konstytucji, wraz ze swojem pokoleniem pracować będzie dla wzmożenia siły i powagi państwa, służąc przykładem społeczeństwu tutejszemu w dochowaniu wierności naszych dla państwa obowiązków. Niech wyrazem naszego ślubowania stanie się okrzyk:

„Rzeczpospolita polska niech żyje!
„Nowa konstytucja niech żyje!"

Po wzniesieniu przez radnych okrzyków, prez. Kaczkowski począł mówić dalej: uchwalona konstytucja — to zamknięcie jednego tylko etapu w dziejach odrodzonego państwa, jednego z kilku, bez których trudno sobie wyobrazić naszą wolność i samodzielność, a które nierozerwalnie są związane z pracą i zasługą marszałka Piłsudskiego.

W noc niewoli budził ducha narodu, tworzył orężne pogotowie polskie, w dniu 6 sierpnia poprowadził legjony do walki o własne państwo, w roku 1920 okrył najwyższą chwałą zwycięskie sztandary wojenne, w maju 1926 r. rozpoczął pracę nad przebudową zbiorowej duszy obywateli i budowę nowego dla państwa ustroju.

Z jego to myśli, z przykładów jego pracy czerpali natchnienie twórcy nowej konstytucji.

My, szczęśliwe pokolenie, któremu opatrzność zesłała genjusza narodu, w osobie Józefa Piłsudskiego uosobianego, uczcijmy wielkość jego jakże owocnego trudu i bezprzykładnej w dziejach zasługi.

I pełni czci i hołdu oraz wierności i miłości synowskiej wznieśmy okrzyk

Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!

* * *

W związku z tem rada miejska m. Sosnowca na uroczystem posiedzeniu w dniu 25 bm. uchwala w hołdzie nadać I marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, wielkiemu budowniczemu państwa i wodzowi narodu honorowe obywatelstwo m. Sosnowca oraz uchwala prosić go o przyjęcie nadanego mu obywatelstwa honorowego

Po wzniesieniu okrzyków, radni stojąc odśpiewali „Pierwszą brygadę".

Następnie przystąpiono do obrad. Sprawę regulaminu obrad rady miejskiej referował radny Gębicki. Radny Bielnik (PPS) zgłosił do regulaminu kilka poprawek, które częściowo zostały przez radę przyjęte, poczem regulamin w całości uchwalono.

Do komitetu rozbudowy miasta zostali wybrani z pośród radnych: Szwaja, Barański i inż. Kozakiewicz oraz z poza rady pp.: notarjusz Salak, p. Babiarz, inż. Telatycki, nacz. Martin i p. Woliński.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad sprawą uchwalenia statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów oraz nad sprawą uchwalenia statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym na 1935-36 rok.

W dyskusji zabierali głos: prez. Kaczkowski, radni: Bielnik, Oliner, Anger i Lubelski.

Podatek inwestycyjny wynosić ma ogółem 60 tysięcy zł. (Od przemysłowców 10 tys. zł., właściciele placów niezabudowanych 30 tys. zł. oraz właściciele nieruchomości i lokatorzy 20 tys. zł.). Lokale jednoizbowe i dwuizbowe od 15 proc. podatku będą zwolnione.

W statucie o poborze podatku od szyldów i plakatów poczyniono kilka poprawek. Najwyższy podatek od szyldów, wynosić będzie 50 zł. Szyldy świetlne zwolnione są od podatku.

Obydwa statuty podatkowe zostały znaczną większością rady uchwalone. Klub żydowski głosował przeciwko uchwaleniu podatków.

Zjazd delegatów okręgu związku legjonistów w Czeladzi

PRZYJAZD WOJEWODY KIELECKIEGO DR. DZIADOSZA.

W niedzielę odbędzie się doroczny zjazd delegatów związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego w Czeladzi. Z okazji zjazdu przyjeżdża do Czeladzi wojewoda kielecki dr. Dziadosz oraz starostowie z czterech powiatów: będzińskiego, olkuskiego, zawierciego i częstochowskiego.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie związku legjonistów w Czeladzi, na którem wybrano komitet wykonawczy przyjęcia w składzie pp.: H. Brudnicki, burmistrz Dorobczyński, St. Florczyk i Zieliński. Jednocześnie wybrano 3 sekcje: porządkową, z przewodniczącym H. Brudnickim na czele, dekoracyjną i finansową.

Wojewoda dr. Dziadosz przyjeżdża do Czeladzi o godz. 10 rano i powitany będzie z ramienia miasta przez burmistrza Dorobczyńskiego, związek legjonistów, organizacje i społeczeństwo. O godz. 10.30 odprawione będzie w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, poczem p. wojewoda pojedzie na kol. „Saturn", gdzie weźmie udział w zjeździe legjonistów.

Miejska kasa oszczędności w Sosnowcu

SPRAWA PRZEJĘCIA GMACHU BANKU ZAGŁĘBIA PRZEZ MIASTO.

Zarząd miasta Sosnowca rozpatrywał memorjał władz banku Zagłębia w sprawie przejęcia budynku banku na miejską kasę oszczędności.

Magistrat uznał konieczność stworzenia miejskiej kasy oszczędności i celem rozpatrzenia propozycji przejęcia nieruchomości banku i jego aktywów prezydent miasta powołał specjalną komisję.

W skład komisji weszli pp.: dyr. Świderski, inż. Urbankowski, prof. Juda, inż. Gallot oraz z magistratu: wiceprezydent Almstaedt i nacz. Sulikowski.

Pozatem do komisji delegowani zostali: prezes rady nadzorczej banku dr. Lipski i prezes zarządu banku dyr. Mazur.

Sprawa urlopów turnusowych

w gwarectwie hr. Renard

KONFERENCJA Z DYREKCJĄ KOPALNI W STAROSTWIE GRODZKIEM W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym, w starostwie grodzkiem w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie urlopowania turnusowego robotników zatrudnionych w gwarectwie hr. Renard.

W konferencji, której przewodniczył starosta Boxa, wzięli udział: inspektor pracy inż. Wesołowski i z ramienia gwarectwa dyr. Pirschel.

Jak już pisaliśmy, dyrekcja kopalni hr. Renard zamierza z dniem 1-go kwietnia wysłać 350 robotników na 4-miesięczny urlop turnusowy.

Mimo kategorycznego sprzeciwu ze strony inspektora pracy, który oświadczył, że kopalnie mogą stosować najwyżej 3-miesięczne urlopy turnusowe, dyrekcja gwarectwa nie zdradzała chęci do zmiany swego stanowiska.

Na wczorajszej konferencji, dyr. Pirschel oświadczył, że dyrekcja zrewiduje jeszcze swoje stanowisko w sprawie urlopowania robotników i w najbliższych dniach da w tej sprawie odpowiedź.

Przypuszczać należy, że odpowiednie władze dołożą starań, aby zmusić przemysłowców francuskich do postępowania, które nie godziłoby w interes robotników.

Francuzi z Renardu swem stanowiskiem i powoływaniem się na polecenia zarządu towarzystwa z Francji, wywołują wśród robotników zrozumiałe wzburzenie i rozgoryczenie.

STRAJK STOLARZY W SOSNOWCU TRWA.

Strajk 150 robotników stolarskich w Sosnowcu, który wybuchł onegdaj trwa w dalszym ciągu.

Niektórzy majstrowie są skłonni do podpisania umowy, ale kierownictwo cechu nie chce do tego dopuścić.

Inspektor pracy wyznaczył w tej sprawie konferencję z pracodawcami na dzień 29 bm.



Środa 27 Marzec

Dziś: Jana Damascen.
Jutro: Jana Kapistr.
Wschód słońca: 5.19
Zachód słońca: 6.06

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 27 marca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert orkiestry. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 Odczyt ze Lwowa. 16.45 Płyty. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Koncert z Torunia. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 O uprawie warzyw na własny użytek. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35. Kwadrans na altówce. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w jęz. tureckim z Krakowa. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka salonowa. 23.10 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 27 marca.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.50 Giełda zbożowa. 13.55. Chwilka społeczna. 14.00 Płyty 15.45 Transmisja z Krakowa. 16.45 Madrygały 16 stulecia. w wyk. zespołu kameralnego. 17.00 Transmisja z Krakowa. 18.30 Jakiemi chorobami może nas zarazić pies. 18.45. Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Gospodyni śląska. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Płyty. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—:—

Z Kielc

(k) **Uroczyste posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 27 bm. w gmachu zarządu miejskiego, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się uroczyste posiedzenie kieleckiej rady miejskiej z okazji uchwalenia nowej konstytucji przez sejm Rzplitej.

(k) **Awanturnica.** Kwieciński Stefan, zam. w Kielcach przy ul. Prostej 10 — zameldował, że Maliszewska Zofja z Kielc, wybiła mu kamieniem 2 szyby w oknie.

(k) **Tragiczna śmierć żołnierza 24 p. p. leg.** Na st. kol. Miąsowa, pow. jędrzejowskiego, po odejściu pociągu osobowego zauważono okaleczonego żołnierza 4 p. p. leg. w Kielcach — Starostę Włodzimierza, idącego chwiejnym krokiem po peronie.

Rannego przewieziono do szpitala w Kielcach, gdzie stwierdzono u niego złamanie czaszki. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie własna nieostrożność.

(k) **Tragiczny wypadek robotnika w wapiennikach „Kadzielnia" w Kielcach.** W wapiennikach „Kadzielnia" w Kielcach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Niciński Bolesław, lat 32, zam. na przedm. Pakosz Dolny Nr. 36.

Niciński będąc zajęty przy przetaczaniu wagonu naładowanego wapnem, pchał wagon za przednie zderzaki, przyczem wskutek śliskiego gruntu potknął się dostając się pod koła wagonu, które obcięły mu prawą rękę w kości i pół stopy u prawej nogi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(k) **Kradzież.** Głuchówna Franciszka, zam. we wsi Kamionka, pow. kieleckiego, przebywając chwilowo w Kielcach przy ulicy Targowej 4, zameldowała, że podczas chwilowej nieobecności jej w mieszkaniu, skradziono jej walizkę, zawierającą różną garderobę, wart. 55 zł.

Ustalono, że kradzieży tej dokonała Pasternak Anna, mieszkająca wspolnie z Głuchówną, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

Z Zagłębia

60 TYS. ZŁOTYCH NA INWESTYCJE W DĄBROWIE.

Magistrat m. Dąbrowy otrzymał z funduszu pracy dotację w sumie 60 tysięcy zł.

Suma ta użyta zostanie na zabrukowanie klinkierem ulicy Kr. Jadwigi

Prace przy budowie ulicy rozpoczęte zostaną w tych dniach.

—o—

MIESZKANIEC SOSNOWCA ZMARŁ NA ULICY.

Onegdaj na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu zasłabł nagle 55-letni Bronisław Kaczmarczyk (Sosnowiec, Sobieskiego 24).

Przewieziony do szpitala Kaczmarczyk po kilku minutach zmarł.

Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku płuc, Kaczmarczyk był bowiem chory na gruźlicę płuc.

—o—

ZAKONCZENIE KURSÓW DLA CZŁONKÓW DRUŻYN RATOWNICZYCH PCK.

Zakończono kurs dla drużyn ratowniczych PCK. przy kop. Modrzejów i centr. warszt. mech. w Niwce.

Kurs ukończyło i zdało egzamin 42 osoby. Wykładowcami byli pp.: instr. Jagodziński, instr. inż. Gawenda, instr. Pawlik, instr. Gołygowski, instr. Budniak. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach insp. pow. Sroczyńskiego. Po krótkiem przemówieniu insp. Sroczyńskiego, zawiadowca kopalni inż. J. Urban wygłosił przemówienie i rozdał świadectwa.

W Dąbrowie w sali posiedzeń magistratu odbyło się zakończenie kursu dla członków żeńskiej i męskiej drużyny ochotniczej PCK., na którem przemówienie wygłosił dr. A. Niepielski, poczem wiceprezydent Trzęsimiech rozdał świadectwa. Kurs ukończyło 40 osób. Wykładowcami byli: pp. dr. A. Niepielski, instr. Suchanowska, instr. Wąsowicz, instr. Łukaszewicz, insp. Sroczyński.

—::—

— **Nowy zarząd związku pracowników gastronomicznych w Sosnowcu.** W związku pracowników gastronomicznych w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie pod przewodnictwem p. S. Błaszczykiewicza, na którem został wybrany nowy zarząd w składzie następującym: pp. S. Błaszczykiewicz — prezes, W. Strusik — wiceprezes, A. Umiński — sekretarz, A. Bochen — skarbnik, M. Paszkowski — zast. sekretarza. wydz. pracy pp.: T. Niedzielski, S. Błaszczykiewicz, W. Struzik. Komisja rewizyjna pp.: W. Łodarski, P. Cebo, A. Kubiczek.

— **Wywiadówka rodzicielska w seminarjum męskiem i szkole ćwiczeń w Sosnowcu.** Dziś od godz. 17 do 19 odbędzie się konferencja rodzicielska i wywiadówka, za okres trzeci dla rodziców dzieci szkoły ćwiczeń i seminarjum męskiego w Sosnowcu. Wywiadówkę poprzedzi w każdej klasie 10 minutowy referat wychowawczyn i wychowawców.

— **Z życia związku oficerów rezerwy.** Zwyczajne zebranie koła sosnowieckiego związku oficerów rezerwy odbędzie się o godz. 11.30 dnia 31 marca br. w lokalu własnym (Warszawska nr. 22). Na tem zebraniu porucznik 23 p. a. l. Malewski wygłosi odczyt na temat: „Psychotechnika w armjach współczesnych".

INSTYTUT PORADY ZAWODOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W SOSNOWCU, UL. KILIŃSKIEGO 27, tel. 5-25, podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 30 bm. punktualnie o godz. 11 i w niedzielę 31 bm. o godz. 10 będzie wyświetlany w Kino - teatrze „Zagłębie" w Sosnowcu film pt. „**SZKOLNICTWO ZAWODOWE ŻEŃSKIE**". Film ten obejmuje zawody jak: kilimkarstwo — koronkarstwo — hafciarstwo — maślarstwo — serowarstwo itp. i zalecony jest przez Min. W. R. i O. P. jako czynnik zaznajamiający młodzież i dopomagający obiorowi właściwego zawodu. Bliższe szczegóły w afiszach. **Zarząd.**

— **Zebranie.** Dnia 28 bm. o godz. 6.30 wiecz. w gmachu starostwa pow. w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu tygodnia propagandy i zbiórki polskiego zw. zachodniego.

— **Wykład publiczny na U. P. w Czeladzi.** W niedzielę o godz. 16, w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odbędzie się wykład publiczny dr. Pasierbińskiego na temat: „Walka człowieka i obywatela w literaturze". Wstęp bezpłatny.

Matka usiłowała otruć małego synka i popełnić samobójstwo

NEDZA PRZYCZYNĄ ROZPACZLIWEGO KROKU BEZROBOTNEJ WDOWY w SOSNOWCU. — USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA w BĘDZINIE.

Onegdaj mieszkańcy Sosnowca — Pogoni, poruszeni zostali wiadomością o rozpaczliwym kroku 33-letniej Marji Fornalczykowej, zamieszkałej przy ul. Florjańskiej 11.

Fornalczykowa z chwilą śmierci męża znalzła się w trudnych warunkach materjalnych wraz ze swym małym synkiem.

Naskutek tego nieszczęśliwa kobieta zdradzać poczęła ostatnio objawy rozstroju nerwowego.

Onegdaj Fornalczykowa postanowiła rozstać się z tym światem.

W tym celu kupiła esencji octowej i wraz z synkiem, liczącym 2 lata i 6 miesięcy życia zamknęła się w mieszkaniu.

Przedewszystkiem Fornalczykowa postanowiła otruć dziecko, a następnie popełnić samobójstwo.

Wlała więc dziecku do ust pewną ilość esencji octowej, a resztę wypiła sama.

Sąsiedzi zaalarmowani jękami, jakie poczęły się wydobywać z mieszkania Fornalczykowej stwierdzili ku swemu przerażeniu, że desperatka i jej maleńki synek wiją się w boleściach, naskutek wypicia esencji octowej.

Matkę wraz z dzieckiem w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Drugi wypadek usiłowania samobójstwa wydarzył się onegdaj w Będzinie.

Chana Dreksler (Będzin, ul. Berka Joselewicza 10) usiłowała otruć się esencją octową.

Przewieziono ją do szpitala.

Z rady powiatowej będzińskiej

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się pod przewodnictwem starosty Boxy posiedzenie członków rady powiatowej, na którem załatwiono szereg ważnych spraw.

Między innemi odbyły się wybory członków rady komunalnej kasy oszczędności. Zostali wybrani pp.: inż. Czaplicki z Kazimierza, G. Sadowski z Czeladzi, T. Dobrowolski z Grodźca, Sierka z Błędowa, St. Dus z Niwki, ks. dziekan Łupiński z Sączowa, prezydent m. Będzina Izydorczyk oraz zarezerwowano miejsce dla prez. m. Dąbrowy. Na zastępców wybrano pp. J. Kowalika, Ostrowską, T. Plessa, Bargieła, Trzmiela, M. Kępińską i dyr. Fürstenberga.

Do komisji rewizyjnej pp.: J. Zygmańskiego, St. Wyleżka i L. Lepeckiego. Dalej po powołaniu do życia szeregu komisyj uchwalono dodatkowy budżet na 1934-35 rok na sumę ogólną 285 tysięcy zł.

Uchwalono również budżet pow. związku samorządowego. Na administrację preliminowano 1 miljon 45 tysięcy złotych, na klinkiernię „Gródków" w Gródkowie 973 tys. zł., na cegielnię 77 tys. zł., na szpital pow. w Będzinie 224 tys. zł., na zakład leczniczy w Siewierzu 117 tysięcy zł., na schronisko dla dzieci w Maczkach 20 tysięcy zł.

Pozatem ustalono taksę opłat za leżenie w szpitalu.

W szpitalu powiat. opłata wynosi 4 zł. 40 gr., w zakładzie w Siewierzu 3.90 zł. Uchwalono statut stanowisk służbowych oraz pod rozszerzenie szpitala w Siewierzu postanowiono nabyć 32 tys. metrów kwadratowych gruntu.

Uchwalono przyjąć dotację z funduszu pożyczkowo - zapomogowego dla pow. związku samorządowego. — Pożyczka ta rozdzielona zostanie, jako pomoc finansowa wszystkim tym gminom, które znajdują się w ciężkich warunkach finansowych.

Skład nowowybranych członków wydziału powiatowego podaliśmy w numerze wczorajszym.

Przystąpmy do uprawiania warzywnictwa i sadownictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem

W czasie przeżywanego obecnie kryzysu troską każdego gospodarstwa musi być jaknajwszechstronniejsze wykorzystanie wszelkich możliwości, w celu podniesienia dochodowości. Czasami w tym celu musimy zmienić całkowicie formę prowadzonej gospodarki.

W miastach naszego Zagłębia jest mnóstwo niewykorzystanych placów, lub takich ogródków, które nie są ani piękne, ani korzystne, a tymczasem racjonalna praca w tym kierunku może zaspokoić niejedną naszą potrzebę. Rąk do pracy nie brak, bo bezrobotnych jest dużo.

W dzielnicy Będzina — Gzichowie odbył się w tych dniach trzydniowy kurs przysposobienia warzywniczo - sadowniczego. Prelegent, instruktor powiatowy, p. St. Romik, bardzo zachęcająco i fachowo przedstawił słuchaczom możliwości racjonalnej gospodarki podmiejskiej w zakresie warzywnictwa i sadownictwa. W wykładach wskazał najnowsze zdobycze doświadczeń oraz przedstawił możliwości organizacji podmiejskich spółek uprawy warzyw. P. instruktor przyrzekł w najbliższych dniach dać praktyczny pokaz pracy w terenie. Kurs był urządzony dla członków kółka rolniczego, ale wzięli w nim udział i wszyscy posiadacze drobnych placów i ogródków podmiejskich. O celowości i pożytku świadczy zainteresowanie jakie wzbudził wśród słuchaczy.

Co się stało z losem,
na który padła wygrana?

CIEKAWA SPRAWA W SĄDZIE GRODZKIM w SOSNOWCU.

Ciekawa sprawa była przedmiotem procesu w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Dwuch urzędników pewnej instytucji państwowej pp. K. i F. grało w zamiejscowej kolekturze na loterji. — Szczęście dopisało im, gdyż na ćwiartkę posiadanego przez nich losu padła większa wygrana, wówczas jednakże dopiero przypomnieli sobie, że mimo przekazania do kolektury pieniędzy, nie otrzymali losu.

Urzędnicy zwrócili się do kolektury, a otrzymawszy odpowiedź, że los został im przesłany we właściwym czasie, wnieśli reklamację na pocztę. Dochodzenie wykazało, że list pokwitował ich kolega biurowy, los jednak gdzieś przepadł i dotychczas zrealizowany nie został.

Jeden z poszkodowanych urzędników wniósł skargę do sądu.

Sąd, mimo wniesienia zastrzeżenia do generalnej kolektury loterji państwowej i niezrealizowania losu, zasądził od urzędnika, który los pokwitował, całą należną kwotę na rzecz poszkodowanego wraz z procentami od czasu, w którym mógł on wygraną podjąć.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ PAPIEROSÓW WYRABIANYCH z TYTONIU MONOPOLOWEGO.

Za sprzedaż papierosów, przerabianych z tytoniu monopolowego, wymierzył wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu surowe kary. Między innymi skazany został na tysiąc złotych grzywny i tydzień aresztu bezwzględnego, 39-letni Józef Zyguła (Sosnowiec, Okrzei 10), który sprzedawał robione papierosy na zabawie towarzystwa naukowo - sportowego „Czyn", dzierżawiąc bufet.

Wysoki wymiar kary winien być przestrogą dla tego rodzaju przedsiębiorców, nieświadomych, czy też lekceważących sobie wyraźny zakaz sprzedaży przerabianych papierosów. Zakaz ten dotyczy również sprzedaży papierosów monopolowych bez zezwolenia władzy skarbowej.

—:x:—

NIEDOSZŁY LEKARZ I PRAWNIK SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok na głośnego aferzystę zagłębiowskiego Andrzeja Porębskiego, ostatnio właściciela biura próśb i porad prawnych w Pilicy.

Porębski odpowiadał za cały szereg nadużyć i oszustw, których ofiarą padło kilku mieszkańców Olkusza i okolicy.

Sąd wymierzył mu 2 lata więzienia.

Skazany jest rzekomo synem paryskiego lekarza, sam zaś, przed wykolejeniem się, studjował medycynę i prawo.

—::—

— **Z życia P. S. D. Z. w Bedzinie.** Staraniem koła absolwentów przy szkole dokształcającej zawodowej w Będzinie w sali na Górze Zamkowej odbyła się uroczysta akademja ku czci marsz. J. Piłsudskiego. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie dyr. Ocioszyńskiego, deklamacje p. I. Orzechowskiej i p. Rogowicza, śpiew p. Krawczykówny oraz sztuka w trzech aktach pt. „Porucznik I-szej brygady".

W sztuce wzięli udział: pp. Rejdakówna, Krawczykówna, Mazurówna, Dzikowska, Jakubowska, Tomus, Kaczmarski. Zygiert, Hilski, Kwiecień, Gondarczyk, Rogowicz, Antczak, Krupa, Duda, Turkowski i Wróbel.

Utwory wokalne i sztukę reżyserował prof. Dobrowolski. Obecnych na akademji było około 200 osób ze sfer rodzicielskich szkoły i młodzieży szkolnej Będzina

— **Z urzędu skarbowego w Dąbrowie.** Z dniem 1 kwietnia b. r. w urzędzie skarbowym w Dąbrowie utworzony będzie referat opłat stemplowych i danin pokrewnych.

— **Rejestracja młodzieży do obozów pracy w Dąbrowie.** Wydział opieki społecznej magistratu w Dąbrowie przystąpił do rejestracji młodzieży bezrobotnej w wieku od 17 do 20 lat.

Do pracy w obozach pracy przyjętych zostanie z Dąbrowy 100 junaków.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Majera Gutmana w Modrzejowie skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości 900 zł.

Onegdajszej nocy Rózi Goldberg, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 6, skradziono kilka butelek soku i wina, wartości 50 zł.

Z Zawiercia

(z) **Koncentracja oddziału Z. S. powiatu zawierckiego.** W ubiegłą niedzielę odbyły się 2 koncentracje oddziałów związku strzeleckiego.

Jedna koncentracja odbyła się w Niegowej pod kierownictwem komendanta powiatowego PW. i WF. por. W. Rutkowskiego; udział w niej brały oddziały: Żarki, Niegowa, Trzebniów, Mirów i Włodowice.

Druga koncentracja odbyła się w Siewierzu pod kierownictwem komendanta powiatu Z. S. p. L. Świderskiego. Udział w niej brały oddziały: Siewierz, Piwonja, Targoszyce, Cynków, Gniazdów, Poręba i Dziechciarze.

Stwierdzić należy, że mimo niepogody oddziały wykazały dużą sprawność fizyczną i tężyznę.

(z) **Polska macierz szkolna w Zawierciu** urządza dziś w domu ludowym, o godz. 13 odczyt pt. „Polska wyprawa polarna na wyspie niedźwiedziej 1932/33 r.“, który wygłosi prof. Stanisław Siedlecki.

Z Olkusza

(ol) **Z tow. popierania budowy szkół powsz. w Olkuszu.** W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu walne zebranie tow. popierania budowy publicznych szkół powsz. w Olkuszu. Sprawozdanie zarządu za r. ub. złożyła p. Machnicka, poczem udzielono zarządowi abbsolutorjum. Do zarządu wybrani zostali: pp. dyr. W. Majewski — prezes, J. Polotyńska — sekretarz, R. Rosiak — skarbnik, Potokowa i Wojnarowski — członkowie zarządu, delegatka na zjazdy — p. H. Bieńkowska, komisja rewizyjna: pp. Szmydowa, Podworski i Wroński.

(ol)**Ze straży.** Pod przewodnictwem prezesa oddziału powiatowego straży pożarnej sędziego Sendry, odbył się zjazd naczelników straży pożarnej pow. olkuskiego.

Na zjeździe wysłuchano sprawozdań, złożonych przez poszczególnych naczelników, tudzież omówiono sprawy techniczne i plan pracy na r. 1935/36 (przeszkolenia, lustracje, manewry, strzelania o POS i OS. itd.) przez st. instruktora Kałkowskiego.

Surowa kara na sprawcę włamania
do szkoły powszechnej w Czeladzi

Wczoraj, przed sądem grodzkim w Czeladzi odbyła się sprawa głośnego włamania do szkoły nr. 1 i 2 w Czeladzi. Na salę rozpraw pod konwojem policji sprowadzono z więzienia będzińskiego Jana Palucha ujętego w tych dniach w Milowicach, Bolesława Chojnowskiego, Stanisława Krzykałę i Piotra Bobra z Będzina, który swego czasu skazany był na 15 lat więzienia za udział w napadzie rabunkowym.

Całej czwórce złodziejskiej akt oskarżenia zarzucał włamanie do budynku szkolnego i kradzież przyborów ślusarskich z laboratorjum chemicznego, materjałów piśmiennych ze sklepiku uczniowskiego oraz różnych rzeczy z kancelarji nauczycielskiej, na ogólną sumę 400 zł.

Na rozprawie nastąpił nieoczekiwany zwrot w całej sprawie.

Mianowicie — Br. Chojnowski, zwolniony przedterminowo z więzienia w Cieszynie zeznał, iż włamania do szkoły dokonał w towarzystwie niejakiego Edwarda Natkańca z Koszelewa.

Zrabowane przedmioty ukryli w polu pod Będzinem, a w następnym dniu mieli się podzielić pieniędzmi, jakie projektowali uzyskać ze sprzedaży tych rzeczy. Zaraz jednak po kradzieży został osadzony w więzieniu i do tego czasu żadnych pieniędzy z podziału nie dostał.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący Chojnowskiego na półtora roku więzienia, Palucha, Bobra i Krzykałę z braku dowodów winy uniewinnił.

Pokaźna paczka znanych złodziei
z Zagłębia osiadła w więzieniu

W związku z kradzieżą biżuterji i nakrycia stołowego z mieszkania Abrama Warszawskiego w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 38, aresztowany został znany złodziej Wiktor Baranowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Baranowski osadzony został w więzieniu.

Pozatem zatrzymani zostali złodzieje: Michał Syzonienko, Bolesław Wojnarowski i Mieczysław Wojnarowski z Niwki, którzy w grudniu ub. roku dokonali kradzieży z mieszkań Chila Zajdlera i Stanisława Świątka w Modrzejowie.

Dobraną trójkę „fachowców“ przekazano władzom sądowym.

Następnie aresztowany został mieszkaniec Niwki, Franciszek Kijas, który w grudniu ub. roku dokonał kradzieży metalu z centralnych warsztatów mechanicznych w Niwce. — Część skradzionego metalu od aresztowanego odebrano.

Kijasa osadzono w więzieniu.

Zjazd harcerstwa województwa kieleckiego

W dniu 7 kwietnia b. r. odbędzie się w Kielcach wojewódzki zjazd zw. harcerstwa polskiego. Na zjeździe obecni będą przedstawiciele władz harcerskich z Warszawy i ziemi kieleckiej, oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i szkolnych. Obok szeregu spraw organizacyjnych, jak: wybór władz okręgu i komendantów, zajmie się zjazd sprawą przygotowania harcerstwa kieleckiego do zlotu w Spale, który odbędzie się w dniu 8 kwietnia b. r.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 9-ej rano, poczem na ul. Sienkiewicza odbędzie się defilada. O godz. 10 rano rozpoczną się obrady, podczas których dr. Wł. Szczygieł wygłosi referat na temat zlotu harcerskiego w Spale.

Wieczorem na zakończenie uroczystości w salonach klubu urzędników państwowych odbędzie się wieczornica harcerska.

(ol) **Walne zebranie dróżników.** Pod przewodnictwem kierownika wydziału drogowego inż. Feczki, odbyło się walne zebranie związku dróżników kołowych pow. olkuskiego, na którem wicestarosta Trznadel wygłosił przemówienie o roli dróżnika, jako pracownika społecznego i państwowego.

Wśród kilku uchwał, jak założenie kasy samopomocy, gremialnego należenia do LOPP., zebrani uchwalili wyrazić podziękowanie staroście olkuskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do związku.

(ol) **Nagły zgon w autobusie.** W dn. 25 bm. wieczorem, w autobusie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem zmarła nagle Marjanna Majerczyk z Bugaja, pow. miechowskiego, jadąca do rodziny do Zagłębia. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

(ol) **Zamiast pieniędzy — cukierki.** Na targu w Skale koło Ojcowa nieznana kobieta, w obecności 60-letniej Elżbiety Karpały z Korzkwi, gm. Cianowice „znalazła“ pieniądze i zaproponowała podział w bramie najbliższego domu. Gdy kobiety tam weszły, wpadł mężczyzna, któremu rzekomo zginęły pieniądze. Poczęło się sprawdzanie, w trakcie którego naiwna gosposia pokazała swoje 60 zł. Zamiast pieniędzy znalazła potem w węzełku trochę... cukierków.

(ol) **Hrabia porżnął nożem Kozła.** We wsi Racławice, gm. Rabsztyn wynikła krwawa bójka pomiędzy Janem Hrabią i Janem Kozłem, zakończona ciężkiem poranieniem Kozła, którego w niebezpiecznym stanie przywieziono do szpitala olkuskiego.

(ol) **Wypadek w tartaku.** Onegdaj uległ wypadkowi obcięcia palców u ręki w tartaku Niebiałka pod Bukownem, 17-letni Stefan Mączka ze Starego Ujkowa, gm. Bolesław.

(ol) **Karabiny wojskowe.** W mieszkaniu Stanisława Bodziocha w Małoszycach — Borku, policja znalazła 2 karabiny wojskowe (rosyjski i austrjacki) w dobrym stanie.



95.

Młodą jesteś jeszcze, tak jak dawniej, ładną i lubisz, ażeby ci nadskakiwano. Pamiętaj że ja chcę ażeby mnie szanowano u siebie i u ludzi kiedy będziemy razem. Pamiętaj, że nie chcę być przedmiotem żartów! Słyszysz! ja nie chcę! Pamiętaj to sobie, moja kochana, a inaczej niedźwiedź, jak mnie nazywasz, pokaże swe pazury!

Walentyna wysłuchała tego uniesienia bez zdziwienia i niepokoju.

Kiedy mówił, na ustach jej przesunął się szczególny uśmiech i nozdrza zadrżały.

Chciała coś powiedzieć, ale Bressoles nie dał jej czasu.

— Po co masz mówić? — rzekł. — Dobrego nic nie możesz powiedzieć, wiesz o tem zarówno jak ja, a bardzo łatwo możesz się unieść. Do czego to wszystko doprowadzi? Do jałowej dysputy, której lepiej uniknąć. Postarajmy się żyć w zgodzie, bo dążyć do jednego mamy celu — do wydania za mąż naszej córki. Kiedy się to uskuteczni, dość jeszcze będziemy mieli czasu postępować względem siebie nieprzyjaźnie, jeżeli przyjdziemy do przekonania, że zgoda stanowczo nie możebna. Mam słuszność?

— Masz.

— No to bardzo pięknie.

— Zajmiesz się więc przeróbkami w mieszkaniu dla przyszłych przyjęć?

— Od jutra i obiecuję wam, że za kilka dni będzie wszystko gotowe.

Pani Bressoles odeszła triumfująca. Podwójnego celu dopięła — uwolnienia się od córki przez wydanie jej za mąż i ułatwienia wstępu do domu męża swym wielbicielom.

* * *

Również jak Maurycy i Oktawja, otrzymała list od barona Paskala de Landilly.

List ten był bardzo lakoniczny, zapraszał ją na obiad do Brebanta wieczorem, nie donosił wszakże, dla kogo wydany jest bankiet: kto na nim będzie.

Zapytywała siebie, czy ma przyjąć to poufałe zaproszenie.

Młoda dama miała nerwy strasznie rozdrażnione.

Aresztowanie hrabiego, którego serce, jak myślała, podbiła, dotknęło ją wielce jako niespodziewana katastrofa.

Oczu przez całą noc nie zamknęła i ciągle zadawała sobie pytanie:

— Czy to fałszywy Rosjanin, fałszywy hrabia, fałszywy miljoner, słowem awanturnik niebezpieczny, sprawiedliwie aresztowany? Czy jest to przeciwnie, uczciwy i bogaty arystokrata — tylko ofiara omyłki?

Oczywiście nie mogła na to dać sobie odpowiedzi.

Wstała też, całkiem zdenerwowana, jak już wspominaliśmy, opryskliwie traktowała swą pokojówkę, która zresztą wywzajemniała się jej tem samem, śniadanie wydawało się jak najgorszem, zwymyślała kucharkę i stangreta, który przyszedł po rozkazy, oświadczyła, że nigdzie nie pojedzie i ubierać się nie będzie, zamknęła się w buduarze i nie kazała wpuszczać nikogo bez wyjątku.

Paskal de Landilly przyjechał sam, ale ponieważ go nie przyjęto, napisał kilka słów i pokojówka pomimo rozkazu wchodzenia, ośmieliła się liścik ten zanieść natychmiast swej pani.

Oktawja przeczytała go i rzuciła w ogień, mówiąc do siebie:

— Nie pójdę!

Służąca stała naprzeciw swejpani.

— Na co czekasz? — spytała Oktawja.

— W domu jeść będzie pani obiad?

— A tobie co do tego? Daj mi pokój.

— Tak, ale kucharka chciałaby wiedzieć.

— Jeszcze gadasz... precz!

— Dobrze, proszę pani!

Pokojówka wyszła, przygryzając wargi, ażeby się nie roześmiać.

O wpół do siódmej Oktawja zadzwoniła głośno.

Zjawiła się pokojówka i zapytała spokojnie:

— Czego pani sobie życzy?

— Jest obiad?

— Niema. Pani nie kazała.

— Dobrze. Nie będę jadła w domu. Pomóż mi się ubrać.

— Jaką suknię pani każe?

— Tę, co wczoraj...

— Kazać stangretowi, ażeby zaprzęgał?

— Nie potrzeba. Każ mi sprowadzić karetkę. Ale moja kochana — dodała, nagle ton zmieniwszy — czy cię nie obraziłem trochę dziś zrana?

— Trochę, a nawet bardzo, proszę pani... tak się pani gniewała... tyle mi głupstw pani nagadała, a przecież cóżem pani zrobiła?

I pokojówka, wyjąwszy z kieszeni chustkę, obtarła nią oczy zupełnie suche.

— Nie płacz — odezwała się Oktawja — wiesz przecież, jaka jestem, jeżeli się rozgniewam, to krzyczę, ale to prędko przechodzi.

— To prawda, że pani dobra, tylko się pani unosi.

d. c. n.

Z popisu uczniów szkoły muzycznej w Sosnowcu

We własnej sali kameralnej odbył się wewnętrzny popis uczniów szkoły muzycznej. Popis ten przedstawił nam szereg talentów muzycznych oraz był sprawdzianem pracy, jaką poszczególni pedagodzy włożyli w kierunku nauczania w ciągu półrocznego okresu. Na estradzie ujrzeliśmy uczniów klas pp. Horbaczewskiej, Pławnerowej, Bielickiego i Sieji. Wszystkich uczniów cechuje znaczna staranność, co jest dowodem sumiennej pracy ze strony pedagogów. Prof. Horbaczewska zaprezentowała klasę fortepianu i śpiewu solowego. Z uczniów wyróżnili się czystą grą J. Wyperski, K. Szczepańska, M. Kuttnerówna, R. Wyciślakówna, J. Gałuchowska, B. Nawrocka, Altmanówna, Falińska, Łaskowska i Żysmann — to uczniowie posiadający już cechy wspólne, oparte na pewnych podstawach techniki fortepianowej. Odrębną indywidualność okazał B. Morga, mający już pewne zadatki wirtuozowskie. Również Staszkiewiczówna i Trajmanówna zasługują na pochwałę. Z klasy śpiewu solowego wystąpiła p. M. Łęgowikówna, która już jako młoda uczennica może poszczycić się prócz posiadania ładnego materjału głosowego, dużemi zdobyczami w opanowaniu sztuki wokalnej.

Klasa fortepianu prof. Pławnerowej z J. Czarskim i J. Kuttnerówną wykazała cechy staranie prowadzonej nauki. Szczególnie Czarski odznacza się dużą muzykalnością i ładnym tonem. Uczniowie klasy prof. Bielickiego — stanowią zespół daleko już zaawansowany w grze. Na wyróżnienie zasługują p. Adamejtówna i Srokowska oraz Fijałkowskka i Hirszówna.

W klasie prof. Sieji zauważyliśmy prowadzoną rzetelnie naukę, która na uczniach pozostawia głębokie ślady. Przykładem są Sowa i Grynsztajn, którzy wykonali wspólnie etiudę, wykazując duże opanowanie instrumentów. S. Brauner posiada już znaczne zasoby w studjach skrzypcowych. Koncert Rodego wypadł b. czysto. Jako najwięcej zaawansowani wystąpili pp. Zyskind i Mandelbaum. Widać w nich duże zrozumienie i szeroką technikę. Przy dalszej, tak jak dotychczasowa, sumiennej pracy mogą się spodziewać znacznych rezultatów.

Popis uczniów w całej rozciągłości podkreślił wielkie znaczenie wychowawcze uczelni w życiu kulturalnem Zagłębia, co również zostało silnie zaakcentowane przez licznie zebranych słuchaczów, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili produkcje uczniów.

Zastępca.

—::—

Przeprasza za pieśń nabożną

W moskiewskiej stacji radjowej wydarzył się ciekawy wypadek. Oto do reportażu murzyńskiej muzyki połączonej z chórem dostała się pieśń nabożna („Nearer my God to Thee" („Bliżej Boże do Ciebie") Transmisję natychmiast przerwano, zaś dyrektor stacji wygłosił przed mikrofonem kilka słów usprawiedliwienia spowodu obrażenia uszu słuchaczy nabożną pieśnią. Wszczęło równocześnie śledztwo, w wyniku którego wydalono narazie sześciu pracowników stacji radjowej.

—o—

Humor leczy influenzę

W Portugalji panuje obecnie epidemja influenzy. Władze sanitarne polecają doskonałe lekarstwo psychologiczne na trapiącą ludność chorobę. Zalecają bawić się dobrze, jeść, pić, a przedewszystkiem nie martwić się i nie denerwować. Lekarze twierdzą, iż jest to jedyny środek na uniknięcie grasującej influenzy. Lekarstwo — jak nam się zdaje — uniwersalne.

—o—

Godność urzędu gry hazardowej.

Z Kasyna Gry w San Remo pod Niceą we Francji wydalono 60 urzędników w tej liczbie 12 krupierów „za zachowanie się nielicujące z godnością urzędnika kasyna". Przestępstwo kapłanow gry hazardowej polegało na tem, że pomimo zakazów brali udział w grze, a niektórzy nawet zabawiali się w lichwę, wykupując za bezcen klejnoty od graczy kasyna.

TYGODNIOWY DODATEK DLA DZIECI

J. Z.

POWÓDŹ

IX

Ale niestety Janek — bo on to wskoczył do wody na ratunek dziecka, choć tak skutecznie przemógł prąd wody, sam teraz znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie. Nie mógł wydostać się na nasyp. Napróżno czynił największe wysiłki — prąd odrzucał go i ciągnął na głębinę... Lecz niespodziewanie przybyła Jankowi pomoc. Kiedy nikt z dorosłych ludzi nie ważył się skoczyć tonącemu chłopcu na pomoc w obawie o własne życie, uczynił to poczciwy Agat. Silny wilczur jak kamień rzucił się do wody, zanurzając się w niej spoczątku całem ciałem, ale już w następnej chwili jego wspaniały łeb wynurzył się z wody. Agat silną piersią pruł fale i szybko zbliżał się do Janka. Zanim chłopiec stracił resztkę sił, Agat pochwycił go zębami za ubranie i dopomógł do utrzymania się na powierzchni wody. Teraz już razem popłynęli do brzegu, z którego rozległy się głosy:

— Dzielny pies! — Mądry pies! — To od dróżnika... Skąd oni się tu wzięli?.. Janek! Janek! — Trzymaj się!.. Agat, chodź tu, piesku!..

— Uratował dziecko!

— Dzielny chłopak!

— Przyleciał nas ostrzec!

— Wielki most woda zabrała!

A tymczasem dzielny Agat poraz już drugi dziś uratował swojemu przyjacielowi życie. Dociągnął go prawie nieprzytomnego do nasypu i kiedy się już wydostali z wody, zziajany z utrudzenia zaczął radośnie skomleć i lizać Jankowi językiem twarz i ręce. Janek z niewypowiedzianą wdzięcznością spoglądał w mądre oczy psa i gładził go ręką po mokrym pysku i wyrzekł w uniesieniu:

— Kochany! Poczciwy piesku! — Czem ci się odwdzięczę?..

Tymczasem trzy tratwy szczęśliwie dobijały do brzegu. Na wodzie borykały się z prądem jeszcze dwie inne, ale, że nie były zanadto obciążone, można było się spodziewać, że płynący na nich ludzie zdołają się uratować.

Smutny nad wyraz widok przedstawiały oszalałe z trwogi zwierzęta. Niektóre instynkt kierował wprost do nasypu, inne bezradnie pływały czas jakiś po wodzie i wkońcu wyczerpane, porywane prądem wody ginęły.

— Cały dobytek zmarniał! — Jak będziemy żyć, nieszczęśliwi, jak? — zawodziły wieśniaczki. — Oj Boże, Boże!..

— Nie czas teraz na lamenty! — Ludzie giną! — to ważniejsze! — skarcił kobiety jakiś głos męski.

— Giną! — Oj, giną! — mój syn kochany! — Antoś — czy ja cię jeszcze zobaczę? — zapłakała boleśnie jakaś matka.

— Cichajcie! — wszystko w mocy boskiej... Dopust boży!.. Wszyscy się przecież nie potopią... Hej, pomóżcie — no! zawołał ten sam głos męski i jakiś starszy mężczyzna skoczył pierwszy, aby przyciągnąć przybijającą do brzegu tratwę. Janek natychmiast znalazł się koło niego, aby dopomóc ocalałym. Znowu gromadka powiększyła się o kilkanaście osób. Próżne tratwy natychmiast odpłynęły spowrotem po czekających na ratunek

Z poświęceniem własnego życia tratwami kierowali dzielni, wsiowi strażacy, których dziełem było zbudowanie pierwszych tratew ratowniczych.

Janek, choć bardzo zmęczony, zaofiarował się z pomocą i również odpłynął ze strażakami.

d. c. n.

Łamigłówka

ułożyła „Czarna Halinka" z Niwki.

		*		

ZNACZENIE WYRAZÓW

1) Ptak. 2) Kraj na Wschodzie. 3) Wielkie morze 4) Lubią dziewczynki 5) Miasto w podgórskiej okolicy 6) Kraj znany jeszcze z Biblji. 7) Najeźdźca z XII wieku. 8) Występ muru 9) Ptak domowy 10) Inaczej gospodarz 11) Wyspa na oceanie 12) Inaczej dużo 13) Pożywienie znane z biblji.

* * *

Litery czytane z góry na dół w środku wyrazów dadzą rozwiązanie.

Szarada

Ułożyła „Pietruszka z rosołu".

Pierwsze — wskazuje, drugie bardzo parzy
A wszystko — można kupić u handlarzy.

* * *

Za rozwiązanie łamigłówki i szarady — nagroda książkowa.

Kto otrzymał nagrodę?

Nagrodę za dobre rozwiązanie łamigłówki otrzymał drogą losowania — **Sylwek Cyganik, uczeń szkoły powszechnej nr. 6 w Sosnowcu.** Nagrodę odebrać można w Redakcji (Teatralna 1-a) w piątek o godz. 6-ej wieczorem.

Odpowiedzi redaktora

Zbyszek Szwaja z Sosnowca. Bardzo się cieszę z Twojej decyzji i dziękuję Ci za pozdrowienia. Łamigłówka nie nadaje się, niestety do umieszczenia. Opracuj inną i przyślij, nie zrażając się pierwszem niepowodzeniem.

Marcia Kowalska i Hania Janasówna. Życzeniu stało się zadość. Jesteście przyjęte. Pamiętajcie wszak, że to zobowiązuje do stałej współpracy z Dodatkiem.

„Pietruszka z rosołu". Łamigłówka nieodpowiednia, za to szarada umieszczona. Jestem pewny, że w przyszłym tygodniu dostanę od Ciebie nową łamigłówkę.

Henryka Kurczychówna. Łamigłówki zamieszcza się po to, by nad niemi się zastanowić i „połamać" trochę głowę. Przyznasz sama, że łatwe łamigłówki nie dają tej emocji, co trudniejsze. Będę pamiętał o Tobie.

„Batiuszka". Dlaczego wybrałaś sobie taki pseudonim? Czy wiesz przynajmniej, co wyraz ten oznacza? Łamigłówka posiada wady: źle zastosowane znaczenia wyrazów.

„Harcerka". Trzeba uważnie śledzić zamieszczane w Dodatku łamigłówki. Podobne rozwiązanie już było.

„Alrule" — Będzin. Obszerniejsza odpowiedź w następnym Dodatku. Nad propozycją muszę się zastanowić.

Halinka Marcinkowska z Sosnowca. Rozwiązanie dobre. Łamigłówkę możesz przysłać. Musi być jednak porządnie i rozważnie opracowana.

„Czarny Orzeł". List Twój sprawił mi rzetelną przyjemność, aczkolwiek i w nim można znaleźć mnogie dowody Twego roztargnienia i luźnego stosunku do ortografji. Rozumiem, że piłka nożna — jest zajęciem bardziej frapującem od pisania listów, zwłaszcza w Twoim wieku i w zgodzie z pisownią, nie mniej jednak piłka nie powinna Ci zasłaniać wielu spraw. Czekam na list od „Białego Orła".

Mikołaj Kardasiewicz w Dąbrowie. Łamigłówka nawet aktualna, lecz nieco trudna i niezwykle „stenograficznie" opracowana. Dzieci miałyby dużo kłopotu z rozwiązywaniem. Opracuj inną i przyślij. Za ukłony dziękuję.

Halina Śliwianka. Wiosna — to czarodziejka. Niewątpliwie to ona wpłynęła na zmianę nastrojów u Ciebie i pobudziła energję. Cieszę się, iż tak się stało. Kosze redakcyjne spełniają także pożyteczną rolę, zgodnie z ich przeznaczeniem.

Muszę bezstronnie, chać z pewną przykrością — stwierdzić, że z nadesłanych wierszyków — żaden mi się nie podoba. Odniosłem wrażenie, że pisałaś je pośpiesznie, nie przywiązując do nich specjalnej wagi. Gdy się chce, żeby wierszyk był drukowany — trzeba dbać o jego formę. Do czytania nowelki zabrałem się z całym zapałem. W odpowiednim czasie napiszę ci w Dodatku o swoich wrażeniach z tej lektury. Zasyłam pozdrowienia Tobie i koleżankom.

* * *

Dalsze odpowiedzi w następnym Dodatku. Autorom nadsyłanych łamigłówek i prac zalecam trochę cierpliwości, nie wszystko bowiem, co dostaję — może być umieszczone odrazu. I nie wszystko nadaje się do umieszczenia.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

FRAGMENT SPOTKANIA NIEMCY — FRANCJA.



„Zółte niebezpieczeństwo" sportu

O sporcie japońskim słyszy się od niedawna. Ostatnie jednak dziesięć lat były nieprzarwanym triumfalnym pochodem sportu krainy wschodzącego słońca. Na olimpjadzie w Los Angeles „żółte niebezpieczeństwo" w sporcie stało się już zupełnie wyraźne. W pływaniu Japonja zachwiała hegemonją Ameryki, a we wszystkich innych dziedzinach przeszła wszelkie oczekiwania przeciwników. Za przykładem Japonji również i w innych wschodnich krajach, jak Mandżukuo, Filipiny i Chiny sport ogarnia coraz szersze masy.

Japonja prowadzi obecnie kampanję, aby za wszelką cenę igrzyska olimpijskie w 1940 roku odbywały się w Tokio, w 1940 roku bowiem Japonja obchodzi niezwykłą uroczystość 2600 rocznicę założenia cesarstwa. Z tej okazji Japonja chce urządzić wielką międzynarodową wystawę światową, a pozatem uświetnić obchody i uroczystości olimpjadą, którą zgromadziłaby w stalicy Japonji sportowców z całego świata. Sprawa ta, jak wiadomo, nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Dopiero w 1936 roku zapadnie decyzja.

Japonja, już obecnie przewiduje, że organizacja igrzysk zostanie jej powierzona rozpoczęła przygotowania do olimpjady.

Z inicjatywy zarządu m. Tokio opracowano plany budowy olbrzymiego stadjonu o powierzchni 900 tys. stóp kwadrdatowych. Miasto przeznacza na budowę tego stodjonu 5 milj. jen. Obok stadjonu zbudowany zostanie olbrzymi hotel, który będzie mógł pomieścić kilka tysięcy sportowców. Rząd japoński przyrzekł organizatorom wydatną pomoc finansową. Pozatem parlament wezwał rząd, aby przeznaczył znaczne subwencje na koszta sprowadzenia do Japonji olimpijczyków ze wszystkich krańców świata.

POLSKA ODZNAKA JEŹDZIECKA.

Odbyło się zebranie zarządu polskiego związku jeździeckiego, na którem zatwierdzono ostatecznie regulamin i wzór polskiej odznaki jeździeckiej. Regulamin niebawem będzie ogłoszony i wprowadzony w życie. Polska odznaka jeździecka wpłynie z pewnością na popularyzację sportu jeździeckiego w Polsce, a może się zwłaszcza przyczynić do większego zainteresowania się hippiką jeźdźców cywilnych którzy dotychczas sport ten uprawiali jedynie dorywczo.

Na tem samem posiedzeniu zatwierdzono regulamin kolegjum sędziów do zawodów w próbach ujeżdżania.

Polski związek jeździecki otrzymał wczoraj zawiadomienie od hippicznego związku włoskiego o zgłoszeniu oficjalnej ekipy Włoch do międzynarodowych zawodów konnych, które odbędą się w dniach — 10 czerwca w Łazienkach.

Zgłoszenia ekipy niemieckiej spodziewane jest niebawem. Zgłoszenia ekip innych nadejdą przypuszczalnie w czasie późniejszym.

× **Otwarcie klubu jeździeckiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu** nastąpi 31 bm. o godz. 5 popoł.

× **Zwycięstwo ping — pongistów z Grodźca.** W ub. niedzielę KS. „Solvay" z Grodźca rozegrał mecz ping - pongowy w Piekarach Wielkich z mistrzem okręgu KSM. Zawody wygrała drużyna KS. „Solvay' w stosunku 6:3.

W SAMĄ PORĘ.



Najdroższa moja, żadna siła na świecie nie zdoła nas rozdzielić.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.